

Liczenie strat po suszy

Strzelce Opolskie

Najlepiej wyszedł rzepak



- Szacowanie strat rozpoczęliśmy w ostatnim tygodniu lipca – mówi Bernard Kusidło ze strzeleckiego ratusza.

Do piątku, 28 lipca, komisja obejrzała ponad 1,5 tys. ha. Nie ma u nas upraw, których zbiory nie byłyby znacznie mniejsze niż rok temu: zboż – jęczmienia ozimego, pszenżyta – od 10 do 70 procent w północnych rejonach gminy, ziemniaków – od 35

do 65 procent, jednak największe problemy będą z bazą paszową dla bydła. Straty w burakach pastewnych to ok. 40 procent. Kukurydzy przeznaczanej na pasze będzie mniej o ok. 40-70%; niewiele lepiej jest z przeznaczoną na ziarno, a na łąkach – zupełna tragedia. Najlepiej z upraw wyszedł rzepak, ale i jego jest mniej – od 5 do 35 %.

- Do 3 sierpnia strzelcy rolnicy złożyli w gminie ponad 60 wniosków o oszacowanie strat, ale to nie koniec. Na pewno spłynę ich więcej, tym bardziej, że tego właśnie dnia NTO podała informację o 30-dniowym terminie, w jakim trzeba z wnioskiem się zmieścić.

Jemielnica

Wszędzie źle



Do 7 sierpnia ponad 100 rolników z gminy Jemielnica złożyło wnioski o oszacowanie strat – mówi pani Irena Kras z UG – ale zaraz dodaje, że nie byłaby wcale pewna, iż ta liczba stanowi końcówkę i trzeba liczyć, że dojdzie jeszcze kilkanaście osób. Nic dziwnego. Wszędzie jest tak samo, bo ziemię kłopskie są jed-

nakowo – piąta i szósta klasa. A zatem zbiory zbóż, ziemniaków, kukurydzy i buraków pastewnych są mniej więcej o połowę niższe niż rok temu. Tylko na łąkach i pastwiskach jest nieco lepiej, bo ok. 30 procent strat, jako że pierwszy pokos jednak został zebrany.

W ciągu najbliższych dwóch dni komisja pracować będzie w Gąsiorowicach, Barucie i Piotrowce, można więc sądzić, że kolejne zgłoszenia jeszcze nadejdą.

Jemielnicy rolnicy wspominają, że podobna susza nawiedziła te tereny przed 30 laty.

Kolonowskie

Największe straty na łąkach i pastwiskach



Trudno uwierzyć, że to zdjęcie łąki

W gminie Kolonowskie, gdzie przeważają gleby piaszczyste (w całej gminie 73% to klasa V i VI; jest trochę klasy IV – głównie łąki, a w klasie III – mniejsze kawalki, i tak w tej chwili są suche jak beton, gruntów ornych i łąk) z wnioskami zgłosiło się ok. 30 rolników. Wszyscy oceniają, że zbiorów będzie o ok. 50-procent mniej – w zbożach, kukurydzy, ziemniakach. Największe straty są na łąkach i pastwiskach. Już pierwszy pokos traw był mniejszy o ok. 40 procent, drugiego wcale nie było. Wtedy zebrali go tylko ci, którzy łąki mają położone w obniżeniu terenu, a poza tym pospieszyli się z koszeniem i zrobili to ok. 20 lipca.

2 sierpnia komisja szacowała w gminie straty, ale już następnego dnia zgłoszono nowe wnioski, i prawdopodobnie będą one dalej dochodzić. - A przecież i tak nie zgłoszą się wszyscy, których dotknęła susza – twierdzi Regina Klyszcz z referatu rolnictwa UMig w Kolonowskim – choć tych naprawdę jest u nas wielu. - Słyszałam tylko jednego rolnika,

gospodarującego na 2-3 hektarach, który stwierdził, że zbierze tyle, ile w zeszłym roku. Nie wiem w jaki sposób to możliwe, skoro inny, duży gospodarz, bardzo dbający o nawożenie i wapnowanie, ocenia, że w tym roku zbiory będzie miał mniejsze o ok. 50 procent.

- Ludzie się nie zgłaszają, bo, jak mówią, nie wierzą w żadną pomoc, a kredytów nie chcą brać. Namawiam ich jednak, by bez względu na to wnioski mimo wszystko złożyli. Wprawdzie to szacowanie szkód odbywa się w związku z akcją kredytową, z ramienia wojewody, ale nawet jak ktoś nie chce brać pożyczki, to dokument potwierdzający faktycznie dużo mniejsze plony może się przydać, choćby wtedy, kiedy rząd zdecydował o jakichś innych formach pomocy dla rolników.

- W czasie omłotów wychodzi, jak kłopskie jest tegoroczne ziarno – mówi pani Regina – zupełnie jak posład. Nie nadaje się zupełnie do siewu, a ości trzymają się ziarna.

Leśnica

Lepiej niż w innych gminach



Patrząc kilka dni temu na łąny w Dolnej (uwiecznione na zdjęciu), trudno było sobie wyobrazić, że na tak dorodnym zbożu susza również odciśnie piętno.

Pani Anna Wysecka z Urzędu Miejskiego w Leśnicy opowiada, że gdy komisja podjechała pod te pola, ona sama nawet nie chciała wsiąść z

samochemu.

- Zboże nie wyglądało źle, sądziłam, że dojdzie do jakiegoś scysji z gospodarzem, bo do czego on nas tu wezwał?! – myślałam. A jednak okazało się, że to rolnik miał rację. Mimo że glebę, nienajgorszej klasy, poddało tu wszelkim zabiegom agrotechnicznym – w kłosach wcale nie wy-

Izbicko

Kiedy będą zapomogi?

W gminie Izbicko dwie główne uprawy to ziemniaki i kukurydza. Tutaj do 7 sierpnia rolnicy złożyli 123 wnioski o szacowanie szkód. - Jednak – jak zapewnia pan Dariusz Bekiersz z Urzędu Gminy – trzeba spodziewać się, że będzie ich ponad 130. A mimo to na palcach jednej ręki można policzyć tych, którzy byłby zainteresowani kredytem kłopskowym. Na razie zdecydowały się na to trzy osoby, pozostali (z tych nielicznych) jeszcze się zastanawiają nad ostateczną decyzją.

Właściwie – kontynuuje p. Bekiersz – każdy do nas przychodzi z

pierwszym pytaniem: kiedy dostanę zapomogę? Drugie to: czy będę zwolniony z podatku? Wszyscy słuchają w TV czy w radiu informacji o tym, jak dużą pomoc przewiduje się dla rolników... Tylko na razie odgórnych decyzji brak, choćby w sprawie zapomóg socjalnych, a o zwolnieniu z podatków muszą najpierw wypowiedzieć się radni, bo o tym decyduje Rada Gminy.

I na koniec słyszę jeszcze, że zaledwie dwa lata temu – zima 2003-2004 rolnicy z tej gminy ponieśli również duże straty, tylko wówczas powodem było wymarżnięcie upraw.



Zawadzkie

Straty są, wniosków nie ma

W gminie Zawadzkie też niewielu rolników będzie zainteresowanych kredytami kłopskowymi – ocenia Antoni Soroka z UMig. - Do 8 sierpnia rolnicy zgłosili do nas 38 wniosków o szacowanie strat, a to na pewno nie wszyscy, choćby wtedy, kiedy rząd zdecydował o jakichś innych formach pomocy dla rolników.

Rozmawiałem wczoraj – mówi pan Antoni – z jednym z nich. Twierdzi, że nie będzie zabiegał o kredyt z powodu suszy, bo wiąże się z tym za dużo formalności. A więc na razie nie wiadomo nawet, czy ci wszyscy, którzy zgłosili wnioski – zechcą z takiej formy pomocy skorzystać. Za kilka dni będziemy wiedzieli więcej – przygotowujemy do Urzędu Wojewódzkiego w Opolu informację o ilości osób zainteresowanych kredytami kłopskowymi.

kształciło się 30 procent ziarna. To duże straty, ale prawdziwa tragedia jest na łąkach i pastwiskach: w Zalesiu, Łąkach Kozielskich, Raszowej. Ci rolnicy, którzy koszą na kiszonkę, do-czekali się jeszcze na początku lipca drugiego pokosu, ale pozostali – tylko jednego, i to słabszego niż w poprzednich latach.

- Prawdą jest, że gmina niejednako odczuwa skutki suszy: z Zalesia Śl., Lichyni czy Leśnicy mamy pojedyncze wnioski o szacowanie szkód, ale też klasa gleb jest tu wyższa, niż w innych rejonach – dodaje pani Anna.

I tak w tej gminie zgłosiło się o szacowanie szkód znacznie mniej rolników niż w pozostałych na terenie powiatu strzeleckiego. W pierwszej dekadzie sierpnia – było tylko 7 wniosków, na początku drugiej – 15, ale – podobnie jak gdzie indziej – i tu służby rolne spodziewają się jeszcze spływu kolejnych.



Ujazd

Nie chcą kredytów

Podobnej ilości można doliczyć się w gminie Ujazd. Pani Karolina Gorzelniok pyta retorycznie, czy w gminie, w której trzy wioski zaliczone są do ONW (obszarów niekorzystnego gospodarowania) 20 wniosków o szacowanie strat daje rzeczywisty obraz? - Przecież połowa gminy jest piaszczysta: klasa V, VI, czasem trafia się IV B. I co – tylko niektóre gospodarstwa poniosły stratę?! Ludzie nie chcą kredytów kłopskowych, bo kredyty trzeba spłacić, a jeśli ktoś ma już zaciągnięty wcześniej na inne cele – będzie brał drugi? Skąd weźmie na spłatę rat obu?

O innych formach pomocy dla poszkodowanych rolników na razie cicho. Czy ktoś wie, na jakich zasadach wypłacane będą pięćset- i tysięczlotowe zapomogi, dla małych i większych gospodarstw?

Powiat Strzelecki

Straty do 50%



Pani Joanna Pietrowska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego podsumowuje stan na terenie powiatu (rozmawiamy 8

sierpnia – przyp. mg). - Nie tylko upały były powodem zmniejszenia zbiorów na naszym terenie. Zboża ozime ucierpiały z powodu wymarżnięcia – a straty z tego tytułu sięgają ok. 30%. Susza natomiast spowodowała spore straty – choć nie wszędzie jednakowe – w zbożach jarych: w gminie Ujazd i Leśnica, gdzie gleby są lepsze, nie są one tak dotknięte jak w pozostałych: Jemielnicy, Kolonowskim, Zawadzkiem i Strzeleach Op. – a tu sięgają 50 proc. Straty na użytkach zielonych – to 30-40 %, w kukurydzy – tej na ziarno i na kiszonki 40-60%; w burakach cukrowych i pastewnych – 40-50%, podobnie w ziemniakach – do 50%.